



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Jednym z problemów współczesnej młodzieży, zbierających w ostatnich latach wyjątkowo owocne żniwo, jest prostytutka nieletnich. To właśnie podczas wakacji najczęściej zdarzają się ucieczki z domów, pierwsze narkotyki, a stąd już blisko do wstydliwego tematu, jakim jest prostytuowanie się naszych pociec. Chociaż w ub. r. w Wałbrzychu udało się udowodnić zaledwie jeden przypadek czerpania korzyści z nierządu nieletnich, to nikt nie ma wątpliwości, że problem ten jest znacznie szerszy i stale narasta – patrz str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- ODPUST na Górze Iglicznej
- PANORAMA PARAFII – WILKANÓW
- WAKACJE w dużych miastach

Pielgrzymka osób konsekrowanych

Chwila zatrzymania

– Te spotkania przybliżają do siebie siostry z diecezji, pozwalają poznać, jak wiele mamy na naszych ziemiach różnych zgromadzeń i charyzmatów – mówi s. Martina, elżbietanka ze Strzegomia.

17 czerwca odbyła się coroczna pielgrzymka osób konsekrowanych. Tym razem do bazyliki św. Piotra i Pawła w Strzegomiu.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w intencji osób konsekrowanych, z prośbą o liczne, nowe i święte powołania, którą odprawił ks. bp Ignacy Dec.

– Dewizą waszego życia stały się słowa: Pan mym dziedzictwem, moim przeznaczeniem – mówił podczas homilii. – Pan stał się Waszym jedynym Oblubieńcem. To Jezus Was powołał, zapraszając do pełnego zjednoczenia z Nim.

Ksiądz biskup przypomniał także, że każde powołanie jest dobre, by wydeptywać ścieżki



DOROTA BAREŁA

ku wieczności i zwrócił uwagę na podstawowe cechy powołania – m.in. do życia w wierze i prawdzie.

Ks. Adam Bałabuch, wikariusz generalny, wygłosił konferencję o życiu wewnętrznym.

W programie było spotkanie z ks. Markiem Korgulem, referentem ds. życia konsekrowanego i nabożeństwo w kościele adoracyjnym św. Barbary.

„Chrystus chciał mieć Was tylko dla siebie” – przypomniał ordynariusz świdnicki osobom konsekrowanym

– Takie dni skupienia umacniają ducha wewnętrznego, pozwalają na chwilę zatrzymania wśród codziennych obowiązków i zastanowienie się: Jaką ja jestem oblubienicą Chrystusa? – wyjaśnia s. Martina. – Co udało mi się już dla Niego zrobić, co robię każdego dnia i co będę robić w przyszłości.

DOROTA BAREŁA

TRZEŻWIEJĄCY ALKOHOLICY U MATKI



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Od dwóch lat duszpasterstwa trzeźwości diecezji legnickiej i świdnickiej wspólnie organizują pielgrzymkę z Kowar do Krzeszowa. Anonimowi Alkoholicy, ich przyjaciele i rodziny podczas dwóch dni wędrowania proszą o łaskę trzeźwości dla siebie i innych chorych na alkoholizm. Tegoroczny temat podjęty przez pątników brzmiał: „Jan Paweł II w służbie trzeźwości”. Po raz ósmy pielgrzymce przewodniczył ks. Bronisław Piśnicki, który zatroszczył się, by prócz tradycyjnych pielgrzymkowych modlitw i Eucharystii nie brakowało okazji do zacieśniania międzyludzkich więzów (wieczorne ognisko, mityng otwarty, „godzina wdzięczności” na zakończenie drogi). 18 czerwca Mszy św. w krzeszowskim sanktuarium przewodniczył ks. bp Stefan Cichy, biskup legnicki.

Jeszcze kilkaset metrów i cel wędrowki będzie osiągnięty

Najważniejsze za nimi



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Nowy dach i elewacja podkreślają urodę kościoła parafialnego

PSZENNO. Po dwóch latach przygotowań parafianie z Pszena rozpoczęli gruntowny remont swojej świątyni. Półtora miesiąca trwała wymiana dachu i malowanie wieży kościelnej. – To był ostatni moment na wykonanie prac – tłumaczą fachowcy. – Jedna mocniejsza wichura i dachu mogłoby już nie być. Niektóre dachówki pochodzą z 1835 roku – pracownicy pokazują dachówkę z wyry-

tą datą. Najważniejszy etap prac remontowych został zamknięty. Dokończenie malowania ścian zewnętrznych budynku jest planowane jeszcze w tym roku. – Jestem optymistą – mówi ks. Kazimierz Gniot, proboszcz. – Ludzie są przekonani o konieczności kontynuowania remontu, więc jest nadzieja, że po zabezpieczeniu dachu, wspólnymi siłami rozpoczniemy odnawianie wnętrza świątyni.

Wieża dla turystów

NOWA RUDA. „Chcę uruchomienia wieży widokowej na Górze św. Anny – chcę lepszej przyszłości mojego miasta” – pod takim hasłem przebiega akcja, której celem jest przywrócenie dawnej świetności wieży widokowej na Górze św. Anny. Akcja została zapoczątkowana

przez grupę Teraz Nowa Ruda, zrzeszającą młodych ludzi dążących do pozytywnych zmian w mieście. Pomysłodawcy wierzą, że otwarcie wieży dla zwiedzających polepszy sytuację w mieście i przyczyni się do promocji największego wzniesienia Nowej Rudy.

Rozśpiewany dekanat

ŻARÓW. Gimnazjum im. Jana Pawła II w Żarowie było gospodarzem XVIII Dekanalnego Przeglądu Piosenki Religijnej. Uczestnicy przeglądu (soliści, duety, kwintety, zespoły wokalnie-instrumen-

talne), zaprezentowali swój dorobek w dziedzinie pieśni i piosenek religijnych. Wystąpili: M. Borowska i kwintet z żarowskiego Gimnazjum, P. Chudy i chór z SP w Pastuchowie, zespół ERM z SP w

Dbali o środowisko

KUDOWA ZDRÓJ. 237 kg aluminium, 889 kg plastikowych butelek, 67 kg baterii i 14 209 kg makulatury – tyle zebrali uczniowie podczas czwartej edycji programu edukacyjnego dla przedszkoli i szkół pt. „W Kudowie nie wszystko na wysypisko”. Dzięki tej akcji dzieci i młodzież uczą się, jak chronić środowisko. Przez segregację odpadów sprawili, że tyle mniej potrzebnych surowców trafiło na wysypisko (warto zauważyć, że np. guzikowa srebrna bateria jest w stanie skażać metr sześcienny gleby i zatruć 400 litrów wody). Konkurs wygrała grupa 0 ze Szkoły Podstawowej nr 3.



DOROTA BARELA

Ołów, rtęć, kadm, lit zawarte w bateriach trują środowisko i nasze organizmy

Pielgrzymka dzieci



DOROTA BARELA

U stóp figury MB Bardzkiej

BARDO. 820 dzieci z dziewiętnastu parafii 10 czerwca wzięło udział w Pielgrzymce Dzieci Pierwszokomunijnych i Eucharystycznego Ruchu Młodych do sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin. Uroczystej Mszy św. w tym dniu przewodniczył ks. Adam Bałabuch, kanclerz kurii. Po Mszy odbył się piknik w parku nad Nysą. – Dzieci już podczas drogi do parku zaczęły spontanicznie śpiewać – opowiada ks. Michał Reinke, proboszcz. – Później wiele z nich podczas poczęstunku wzięło udział w małym festiwalu.



FOTOBRUNER

Słowo naszego Biskupa

DWA STOŁY



Życie Kościoła środkowuje się wokół Eucharystii. Ona jest centrum liturgii Kościoła. Mimo to celebracji i udziałowi we Mszy św. grozi rutyna. Trzeba się przed nią bronić. Jak? Należy podejmować refleksję nad tą Tajemnicą. Rutyna bowiem grozi tam, gdzie jest bezmyślność. Dlatego pochyłmy się dzisiaj, w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, nad tą tajemnicą. Wiadomo, że jej nie zgłębimy do końca, ale odślonimy przynajmniej trochę wielkości tego misterium. Podczas Eucharystii są zastawione dwa stoły: Słowa Bożego i Ciała i Krwi Pańskiej. Z jednego czerpiemy pokarm prawdy Bożej. Potrzebujemy jej do godziwego życia. Prawda ta pochodzi od samego Boga i jest niezmienna, zawsze piękna, ważna i aktualna. Głosi ona wielką miłość Boga do człowieka. Tak! – podczas liturgii jest przypomniana historia bliskości Boga i człowieka. Z drugiego stołu przyjmujemy Chleb życia i napój duchowy. Tutaj włączamy nasze całe życie w dzieło zbawcze Jezusa, odkrywamy wolę Bożą i przyjmujemy pokarm, by mieć siłę tę wolę wypełnić. Eucharystia jest więc wielkim skarbem i darem Bożym dla człowieka. Oto nasza moc i siła, nasze ocalenie przed śmiercią wieczną. Jest to możliwe przez to, że Chrystus jest z nami obecny w przedziwny sposób aż do skończenia świata. Jest dostępny dla ludzi w różnych miejscach geograficznych i w różnym czasie historii. Można powiedzieć, że dzięki Eucharystii wielokrotnie się aktualizuje obecność Chrystusa i Jego zbawczego dzieła w czasie i w przestrzeni.

BP IGNACY DEC

Główna procesja eucharystyczna w diecezji

Z wiarą przez świat

Po raz drugi świdniczanie mogli wziąć udział w wielkiej procesji eucharystycznej.

Procesja do czterech ołtarzy ustawionych na trasie do kościoła pw. NMP Królowej Polski wyruszyła z katedry po Mszy św. celebrowanej przez ks. bp. Ignacego Deca, proboszczów świdnickich i kurialistów. Biskup w homilii przypomniał zgromadzonym teologię Eucharystii (fragment obok). Podkreślił także piękno myśli zawartej w architekturze kościoła katedralnego: – Kształt ołtarza głównego uwypukla tajemnicę eucharystycznej obecności Boga wśród ludzi – mówił.

W procesji wzięli udział przede wszystkim wier-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Procesja eucharystyczna ma niepowtarzalny klimat także dzięki szczególnym gestom adoracji

ni z parafii: katedralnej, św. Józefa i NMP Królowej Polski. W pozostałych wspólnotach procesje były odprawiane popołudniu.

Zaangażowanie orkiestry strażackiej, pocztów sztandarowych, ministrantów, dzieci

ków, sióstr zakonnych złożyło się na wytworzenie klimatu sprzyjającego modlitwie. W biskupim słowie na zakończenie procesji, prócz wyrazów wdzięczności skierowanych do uczestników modlitwy, padły także słowa uznania za wzorowe przygotowanie oprawy liturgicznej i muzycznej.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kruszynka doceniony

Za polsko-czeską przyjaźń

– Słowa Solidarność Polsko-Czeska od 25 lat kojarzą się z tą samą osobą. Jest nią „Kruszynka”, ks. Stefan Witczak – mówił w Nowym Gieraltowie Józef Byrtus, konsul generalny Republiki Czeskiej. 17 czerwca ks. Stefan Witczak z rąk konsula otrzymał najważniejsze odznaczenie przyznawane obcokrajowcom przez rząd czeski – srebrny medal Jana Masaryka.

Tego samego dnia legendarny „Kruszynka” otrzymał także między innymi odznaczenie Semper Fidelis. – Nadał mu je Związek Osób Represjonowanych, na wniosek Klubu Inteligencji Katolickiej w Nowej Rudzie oraz Komitetu Organizacyjnego Polsko-Cze-

Bp Ignacy Dec wraz z ks. prałatem dr. Stanisławem Chomiakiem przywdziewają ks. Stefana Witczaka w prałackie szaty

skich Dni Kultury Chrześcijańskiej – mówi Julian Golak. – Ks. Stanisław to człowiek niezwykle odważny. W stanie wojennym organizował w górach spotkania polskich i czeskich opozycjonistów. W kilku z nich uczestniczył późniejszy prezydent Republiki Czeskiej Waclaw Havel. Legendarny „Kruszynka” jak nikt inny przyczynił się do utrwalania przyjaźni pomiędzy naszymi narodami.

Podczas uroczystości, którą zainaugurowała Msza św. pod przewodnictwem bp. Ignacego Deca, ks. S. Witczak został uroczystie ubrany w szaty prałackie. Godność tę, na wniosek ordynariusza świdnickiego, otrzymał w ubiegłym roku. Wizyta biskupa była także okazją do udzielenia tamtejszej młodzieży sakramentu bierzmowania.

SW



Wakacje są okresem, w trakcie którego liczba wykroczeń dokonywanych przez nieletnich wzrasta wyjątkowo gwałtownie.

Na przestępczej arenie następuje swoisty wysyp prostytucji wśród nieletnich

— alarmuje policja.

tekst

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

W Wałbrzychu w ubiegłym roku udało się udowodnić zaledwie jeden przypadek prostytuowania nieletniej. W skali kraju odnotowuje się grubo ponad sto takich zdarzeń rocznie. Zyski z kontaktów seksualnych nastolatki czerpało trzech mieszkańców Wałbrzycha. Wykorzystywana przez nich dziewczyna ma obecnie 16 lat. Na terenie powiatu wałbrzyskiego to z całą pewnością niejedyny taki przypadek. Jednak w praktyce niezmiernie trudno jest udowodnić, że dorosły czerpie z tego procederu korzyści finansowe.

Dużo, dużo więcej

Taki problem pojawił się chociażby w sprawie innej dziewczyny, nastoletniej uciekinierki z Wałbrzycha. Odnaleziono ją w jednej z wałbrzyskich agencji towarzyskich. Ale wątpliwe jest czy komukolwiek uda się wykazać winę. Z tego rodzaju problemem boryka się policja w całym kraju.

Zdaniem specjalistów, cyfry nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Według informacji sióstr niepokalanek zaangażowanych w działalność Misji Dworcowej, pomagających młodym prostytutkom, tylko w stolicy Dolnego Śląska takich przypadków jest grubo ponad sto.

Aby skutecznie walczyć z problemem postanowiono wdrożyć pilotażowy w skali kraju program walki z prostytucją nieletnich. Kampania informacyjna uzupełniona jest warsztatami dla nauczycieli, pedagogów i młodzieży.

Jaki będzie efekt?

Niektórzy otwarcie powątpiewają w jej skuteczność, szczególnie wobec tak zwanych prostytutek socjalno-bytowych. W celu zarobienia pieniędzy na podstawowe potrzeby życiowe gotowe są sprzedawać własne ciało. Najczęściej trafiają do agencji towarzyskich, bądź też wyjeżdżają za granicę w poszukiwaniu klientów.

Jednak niekoniecznie muszą one pochodzić z ubogich rodzin. Socjolog Marcin Wójcik uważa, że paradoksalnie mogą mieć niezłe warunki finansowe, ale po prostu chcą mieć jeszcze więcej. – Wyraźny staje się tu aspekt stale niezaspokojonych korzyści materialnych – mówi. – Nierządem zajmują się osoby z różnych środowisk, o różnym statusie materialnym. Zatrważa przy tym postawa rodziców, którzy nie umieją dociec, skąd ich dziecko pozyskuje środki na zakup drogich przedmiotów.

Wakacyjna bestroska

Zjawisko niebezpiecznie nasila się podczas wakacji, kiedy młodzież szuka zajęcia oraz możliwości zarobienia pieniędzy. – Bez wątpienia jest to najbardziej tragiczna forma prostytucji, uprawiana właśnie przez nastolatki – mówi M. Wójcik. – To zjawisko istnieje od dawna, jednak w ostatnich latach można zauważyć jego wyraźny wzrost.

– Prostytutki wakacyjne to głównie dziewczęta w wieku 14–17 lat, które po opuszcze-

To tylko s



DOROTA BARELA

ród młodzięzy

sponsoring



W Wałbrzychu w ubiegłym roku udało się udowodnić zaledwie jeden przypadek prostytuowania nieletniej

niu domu rodzinnego, nie rzadko w wyniku ucieczki, nie mają skąd czerpać środków finansowych i sprzedają własne ciało – mówi psycholog Anna Brodacka. – Mogą w ten sposób zgromadzić spore sumy. – Swoich klientów poznają w dyskotekach czy chociażby kawiarniach – dodaje M. Wójcik. – Bywa, że osoby oddające swoje ciało w czasie wakacji pozostają przy tym procederze również później, znajdując przeróżne wytłumaczenia, którymi chcą uspokoić samych siebie.

Osiemnastoletnia Joanna (imię zmienione) nie ukrywa, że chociaż nie brakuje jej środków do życia, to od trzech lat „okazyjnie” się prostytuuje. – Nie zamierzam harować za głodowe pensje siedząc przy kasie w supermarkecie – mówi. – Już dawno przestało mi być wstyd – dodaje, oburzając się określeniem „prostytucja”, bo dla niej po prostu „sponsoring”.

Uczą mówić „nie”

Wraz z obniżaniem się wieku inicjacji picia i narkotyzowania, obniża się wiek inicjacji seksualnej. Sprzedawanie ciała często staje się narzędziem zarobku, by zakupić alkohol czy narkotyki. Do tego dochodzą ucieczki z domów. Zabłąkane, osamotnione dziecko szybko wpada w ręce tych, którzy chcą je skrzywdzić. Nie od razu proponują swoim ofiarom seks. Najpierw tylko nocleg i jedzenie...

Między innymi dlatego w komisariacie policji w Głuszycy koło Wałbrzycha, przy wsparciu Komisji Przeciwdziałania Alkoholicyzmowi i Patologii Społecznej oraz władz samorządowych, utworzo-

no świetlicę integracyjną. Tam młodzi ludzie uczą się, jak mówić „nie” w niezręcznych dla siebie sytuacjach lub gdzie się zgłosić, gdy na przykład stają się ofiarami przemocy w swojej rodzinie. Podobny cel mają bezustannie organizowane przez ks. Marka Zoloteńskiego akcje pod wspólnym hasłem „Sygnał Wolności”, które odbywały się już między innymi w Świdnicy, Świebodzicach, Nowej Rudzie czy Wałbrzychu.

Rodzice odpowiedzialni

Inną grupę stanowi prostytucja wymuszona, tak jak to najprawdopodobniej było w przypadku ujawnionym niedawno w Żąbkowicach Śląskich. – Często jest to związane z ubóstwem rodzin, kiedy to sami rodzice nakazują dzieciom zarabianie przez sprzedaż ciała – mówi A. Brodacka.

W raporcie międzynarodowej organizacji ECPAT, zwalczającej dziecięcą prostytucję i pornografię, stwierdzono, że diametralnie wzrasta turystyka seksualna do Polski. Jeszcze w ubiegłym roku dolnośląscy samorządowcy podjęli uchwałę o ogłoszeniu roku 2006 rokiem przeciwdziałania prostytucji nieletnich. O problemie mówi się od dawna, ale dotychczas nie został on profesjonalnie zdiagnozowany. Nie przeprowadzono żadnych badań, dlatego nie ma precyzyjnych informacji, jak duża jest skala tego zjawiska w regionie.

– Dorosli powinni zrozumieć, że prostytucja ich dzieci jest realnym zagrożeniem – mówi M. Wójcik. – Rodzice na ogół nie zauważają, lub udają, że nie widzą, że ich dziecko współżyje płciowo. Rzadko o tym rozmawiają, bo myślą, że to właśnie „te tematy” popchną dziecko do zakazanego owocu.

PIENIĄDZE DLA JASKÓŁEK

Zarząd województwa dolnośląskiego podjął decyzję o przekazaniu 70 tys. zł organizacjom pozarządowym na działania w ramach programu przeciwdziałania prostytucji nieletnich „Jaskółki”. W sumie na ten projekt zarząd regionu przeznaczy ponad 800 tys. zł, z czego 200 tys. z funduszy europejskich. Dofinansowanie otrzymało siedem organizacji pozarządowych działających na terenie Dolnego Śląska. Stowarzyszenia te zajmują się m.in. pomocą psychologiczną i prawną dla dzieci i młodzieży zagrożonych prostytucją, tworzeniem ośrodków interwencji kryzysowej oraz organizowaniem patroli, zwłaszcza w okolicach dworców PKP i PKS. Poza tym pracownicy organizacji przygotowują ulotki z informacjami, gdzie nieletni mogą uzyskać pomoc. Będą też organizować szkolenia dla wolontariuszy.

PODSTAWOWE PRZYCZYNY UPRAWIANIA PROSTYTUCJI PRZEZ NIELETNICH

- wzrost bezrobocia, bieda
- zmiany w sferze obyczajności seksualnej
- wzrost zachowań patologicznych w rodzinach
- degradacja moralna i obyczajowa
- wpływ alkoholizmu i narkomanii
- nadużycia seksualne wobec dzieci
- traumatyczne przeżycia z dzieciństwa
- upośledzenia w rozwoju

Ten czerwcowy dzień dla jedenastu akolitów pozostaje głęboko w sercu

Po pięciu latach formacji

Sakramentalne dotknięcie Chrystusa zawsze wyciska z namię miłości. Tym bardziej gdy czekało się na to spotkanie pięć lat. Nowi diakoni naszej diecezji w tych dniach ruszają głosić Słowo Boże i świadczyć przez miłosierdzie o Bogu bliskim każdemu człowiekowi. Oto biogramy diakonów.



DANIEL KOPROWSKI

ur. w 1978 r., pochodzi z parafii pw. św. Mikołaja w Domaszowie. Tytuł jego pracy magisterskiej brzmi: „Twórczość religijna rodziny Klahrów na Ziemi Kłodzkiej (na przykładzie wybranych obiektów sakralnych)”. Jej promotorem był ks. prof. dr hab. Józef Swastek.



MARCIN MAZUR

ma 25 lat. Jego rodzinną parafią jest walbrzyska wspólnota pw. św. Anny. Pracę magisterską napisał na temat życia i działalności założycielki sióstr prezentek, sługi Bożej Zofii z Maciejowskich Czeskiej. Promotorem rozprawy był ks. prof. dr hab. Józef Swastek.



JULIAN NASTAŁEK

ur. się 12.05.1982 r. Rodzinną parafią diakona jest wspólnota pw. WNMP w Imbramowicach. Temat pracy magisterskiej to: „Prymat papieski w dialogu ekumenicznym w polskiej literaturze teologicznej”, promotorem jej był ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek.



GRZEGORZ UMIŃSKI

ur. 18.11.1982 r., pochodzi z parafii pw. św. Anny w Żąbkowicach Śl. „Katolickie rozgłoszenie radiowe w Polsce w służbie ewangelizacji na przykładzie Radia Rodzina we Wrocławiu” – to tytuł pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Piotra Niteckiego.



PAWEŁ WRÓBLEWSKI

urodził się 26.01.1978 r. Jego rodzinną parafią jest wspólnota pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie. Na PWT napisał pracę magisterską pt. „Obrońca węzła małżeńskiego w nauce prawnej Kościoła” pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Wiesława Wenza.



MARCIN DOLAK

ma 25 lat, pochodzi ze Świdnicy z parafii katedralnej. Pracę magisterską pt. „Droga do wolności wewnętrznej według Anselma Grina” napisał u ks. bp. prof. dr. hab. Andrzeja Siemienińskiego.



ŁUKASZ KOWALCZYK

ma 25 lat, pochodzi z parafii pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie Słupcu. Pracę magisterską pt. „Pneumatologia w świetle wybranych katechez Jana Pawła II” napisał pod kierunkiem ks. dr. hab. Włodzimierza Wołyńca.



KRZYSZTOF MYSZOŚLĄD

ur. 15.03.1982 r., mieszka w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Ścinawce Dolnej. Przedstawił pracę magisterską pt. „Sztuczne zapłodnienie i jego ocena moralna. Analiza publikacji biomedycznych-moralnych”, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Michała Chłopowca.



DAWID SARYSZ

ma 29 lat, pochodzi ze Stronia Śląskiego. Z wykształcenia jest także technikiem obsługi turystycznej oraz menedżerem w turystyce. Pracę magisterską na PWT we Wrocławiu napisał na temat historii swojego kościoła parafialnego (pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Józefa Swastka).



DOMINIK WARGACKI

ma 25 lat, pochodzi z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Złotym Stoku. Pracę magisterską napisał na temat Akcji Katolickiej w międzywojennym nauczaniu ks. Stefana Wyszyńskiego. Jej promotorem był ks. prof. dr hab. Piotr Nitecki.



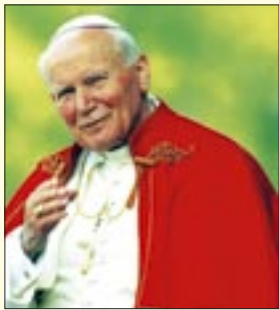
MICHAŁ ZWIERZYNA

ur. się w 1982., jest parafianinem wspólnoty pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie. Pracę magisterską napisał o życiu i działalności bł. ks. Bronisława Markiewicza (założyciela michalitów). Promotorem rozprawy był ks. prof. dr hab. Józef Swastek.

LAUREACI KONKURSU
POEZJI PAPIESKIEJ
W WIRACH

**Agnieszka
Piotrowska**

*Pokazałeś nam, jak kochać
ludzi
I patrzyłeś, jak miłość
na nowo się budzi.
Pokazałeś nam, jak ufać
sobie nawzajem,
A życie wtedy stanie się
rajem.
Pokazałeś, jak godnie znosić
cierpienie
I nie zatracić wiary w Boga
istnienie.
Pokazałeś, jak wybaczać
trzeba,
By z lekkim sercem dotrzeć
do Nieba.
Już minął rok jak nie ma
Ciebie,
Patrzysz na nas przez okno
w Niebie.
Pomagaj nam, Ojczy, żyć
tak, jak Ty żyłeś.*



AGNIESZKA PIOTROWSKA,
12 LAT, UCZENNICA SP NR 1
W ŚWIDNICY



– Kocham Jana Pawła II, ponieważ uczył nas, jak żyć blisko Pana Boga, jak nie tracić nadziei, rozróżniać co jest dobre, a co złe w życiu. Pokazywał swoim życiem i cierpieniem, w jaki sposób człowiek jest naśladowcą Pana Jezusa. Wiem, jeszcze i to, że słowami tak naprawdę nie da się wyrazić miłości do człowieka. Tylko życiem. Życiem jak najbardziej.

Głos w dyskusji na temat wychowania patriotycznego

Polak na piątkę



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Toczy się debata społeczna w sprawie propozycji nowego przedmiotu w szkołach. Po wizycie w Bystrzycy Górnej nabiera się przekonania, że pomysł Ministra Edukacji Narodowej jest chybiony.

Wiadomo, o co chodzi. Prawdą jest, że patriotyzm nie jest wśród młodych dzisiaj w cenie. Tak samo jak wiele innych wspaniałych wartości. Nie możemy być wobec tego obojętni. Minister Roman Giertych nie jest i dlatego proponuje nowy przedmiot w szkołach: wychowanie patriotyczne. Idea, by szkoła kładła nacisk na miłość ojczyzny jest oczywiście słuszna. Ważne jest to, by robiła to skutecznie, na przykład tak jak w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bystrzycy Górnej.

Program

pt. „Moja Ojczyzna – mała i duża” to pięcioletnia edukacja patriotyczna zaproponowana przez Ewę Górską, dyrektora placówki. Nie potrzeba jej było nakazów, by zająć się wychowaniem młodych Polaków patriotów. Ciesząc się szacunkiem grona pedagogicznego, bez problemu przekonała do pomysłu nauczycieli i wychowawców. To oni opracowali szczegółowo kolejne etapy projektu.

Idea jest czytelna: dzieci muszą doświadczyć na własnej skó-

rze, co to znaczy: jestem Dolnoślązakiem, jestem Polakiem, jestem Europejczykiem. – Przez poznanie świata małej ojczyzny, Polski i Europy, dzieci łatwo uświadamiają sobie, że współtworzą historię – wyjaśniają pedagodzy. – Biorą odpowiedzialność za to, co odziedziczyli jako Polacy i co pozostawią innym w spadku.

Realizując założenia programowe, dzieci podjęły m.in. takie tematy: moje miejsce na ziemi, spacerkiem po stolicy Dolnego Śląska, szlakiem Piastów Śląskich, śladem naszych stolic: Gniezno, Kraków, Warszawa, z biegiem Odry i Wisły, co region to obyczaj (regionalne: tańce, sztuka ludowa i kuchnia).

Przed nimi wysiłek spojrzenia na Polskę w kontekście Europy.

Realizacja

świetnie sprawdzającego się programu zależy od inwencji nauczycieli i środków, jakimi dysponują. Konkursy plastyczne i recytatorskie, małe formy teatralne, quizy, zwiedzanie wystaw, ekspozycji, muzeów, wycieczki krajoznawcze, wizyty w teatrze i w kinie – pozwalają skonkretyzować ideę miłości własnej ojczyzny.

– Nasze dzieci mają w tygodniu 30 godzin lekcyjnych, kolejne stają się dla nich udręką – tłumaczy dyrektor. – Poza tym zu-

pełnie inaczej odbiera się treści lekcyjne, a inaczej te podane w ramach zajęć nieobowiązkowych. Tak to już jest z mentalnością ucznia – wyjaśnia swoją niechęć do pomysłu nowego przedmiotu.

Pani Ewa jest przekonana, że docenienie edukacji patriotycznej jest konieczne. – Jej realizacja powinna iść w kierunku przeznaczenia środków finansowych na zajęcia pozalekcyjne, koła zainteresowań, w których ramach będziemy mogli zaproponować dzieciom wycieczki, kino, teatr, muzea, pomoce multimedialne – odpowiada. – Tylko w taki sposób patriotyzm będzie czymś, co rodzi się w sercu, a nie kolejnym szkolnym ciężarem. Polacy na piątkę? – owszem, ale tylko z przekonania, a nie z konieczności.

Efekty?

Na pytanie: co to jest ojczyzna? – dzieci i młodzież ze specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego odpowiadają: – To ziemia, którą kocham! – To historia wspólna Polakom. – Świat, w którym mówię i myślę po polsku. – To, że jestem dumny ze swego pochodzenia. – Kultura inna od pozostałych. – Moja ziemia.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Fragment ekspozycji w ramach podsumowania kolejnego etapu programu „Moja Ojczyzna – mała i duża”

PANORAMA PARAFII

pw. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu

Rozśpiewana wspólnota

Ich działalność inspirowane w dużej mierze postacią Jana Pawła II. Ku jego czci organizują Apele Jasnogórskie, jego nauka zachęca do odkrywania na nowo wartości i do działania w grupie Jana Pawła II.

Mowa o pallyotyńskiej parafii św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu, w której od czasu pamiętnej Mszy na stadionie w ubiegłym roku, tuż po śmierci Ojca Świętego, rozpoczęto odmawianie co sobota o godz. 21.00 Apelu Jasnogórskiego.

– Wspólna modlitwa, poznawanie nauczania Jana Pawła II i Benedykta XVI

– jednoczy ludzi – mówi ks. Zbigniew Stanek, tutejszy proboszcz. – A szczególnie przekazywanie z rąk do rąk zapalanej świecy, o godz. 21.37, na zakończenie spotkań.

Znakiem, że parafianie chcą podjąć zadania nakreślone im przez Papieża Polaka jest stawiany obecnie pomnik, podkreślający znaczenie pracy jako powołania, przez które każdy z nas się uświęca. Szczególne znaczenie dla tutejszej społeczności mają nabożeństwa fatimskie. – To orędzie na nasze czasy – wyjaśnia ks. Zbigniew. – Przypomina ono, że zmiana naszego zachowania może zmienić wyroki Boże, a Stwórca liczy na naszą współpracę.

Przy parafii prężnie działa kilka grup. – Oaza rodzin zaczęła ponownie się rozwijać, gdy do parafii przyszedł obecny proboszcz, żyjący tą duchowością od trzydziestu kilku lat – wyjaśnia Alina Augustyn, działająca w tej wspólnotce. – Obecnie mamy dwa kręgi (czyli 11 par), robimy przymiarki do utworzenia trzeciego. Co tydzień spotyka się tu oaza młodzieżowa i Dzieci Bożych.

– Oprócz oprawy niedzielnej liturgii, bierzemy czynny udział w festynach, przygotowujemy też spotkania słowno-muzyczne z okazji ważniejszych uroczystości, pomagamy w przygotowaniu imprez na terenie miasta, np. z grupą Jana Pawła II – wylicza Katarzyna Wybra-



ZDJEŃCJA DOROTA BARELA



KS. ZBIGNIEW STANEK

Wyświęcony w 1970 r. W Oltarzewie, przez pierwszy rok posługi kapłańskiej mieszkał w Gdańsku, a pracował w Mierzeszynie, później wikariusz w Oltarzewie, Poznaniu i Radomiu, proboszcz w Poznaniu, od 2002 r. proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu.

U góry:
Budynek kościoła
powstał w latach
1933–1937

Po lewej:
W oltarzu głównym
– sceny z życia
św. Franciszka z Asyżu,
patrona parafii

Obok:
Figura św. Jadwigi Śląskiej

niec, opiekunka Engaddi. W podobną działalność włączają się: schola dziecięca Vincentes (animatorka muzyczna: Magdalena Balga) i chór Magnificat (prowadzi go Beata Mucha, organistka).

Jan Augustyn, parafianin, podkreśla, że szczególnym dokonaniem zespołów jest odśpiewanie Męki Pańskiej podczas tegorocznego Triduum Paschalnego.

Wiele osób z parafii działa w międzyparafialnej grupie Ludzie Jana Pawła II, ich asystentem kościelnym jest ks. Zbigniew Stanek. Co miesiąc organizują Apel Jasnogórski w innej parafii Wałbrzcha lub okolicy, angażują się też w różnego rodzaju imprezy i akcje.

Tutejsza wspólnota modlitewna obejmuje czcicieli Miłosierdzia Bożego, św. s. Faustyny Kowalskiej, św. Franciszka z Asyżu, św. Wincentego Pallottiego, Żywy Różaniec.

Natomiast Pallyotyński Integrycyjny Ośrodek Wsparcia Dziennego „Jesteśmy Razem” zapewnia codziennie od godz. 12.00 do 18.00 opiekę nad dziećmi i młodzieżą, organizuje warsztaty muzyczne, szkołę tańca itd. Od godz. 10.00 w punkcie konsultacji społecznej można otrzymać porady m.in. dotyczące tego, jak załatwić pewne sprawy w urzędach. Od jesieni ubiegłego roku istnieje w parafii Zespół Misyjny (opiekunka: Katarzyna Serweta). Ministranci i lektorzy organizują wyjścia pod krzyż na Chełmcu.

– Przez łączenie różnego rodzaju zajęć chcemy pokazać nie tylko młodzieży, że religia nie jest czymś dodanym do życia, ale jego integralną częścią – podkreśla ksiądz proboszcz. **DOROTA BARELA**



ZDANIEM PROBOSZCZA

Gdy przyszedłem do Wałbrzcha, zauważyłem, że mieszkańcy naszej parafii mają w oczach innych chyba trochę gorszą opinię, niż na to zasługują. Tu poznaję coraz więcej osób dbających o życie religijne, zaangażowanych w życie Kościoła, zatroskanych o dobro ojczyzny, parafii i całym sercem przywiązanych do swojej małej ojczyzny – Wałbrzcha. W dzieciach i młodzieży, z którymi się spotykam, jest wiele dobrot. Brakuje im może miejsc, gdzie mogliby się spotykać, niekiedy trochę rodzice ich nie dopatrują, ale można do nich dotrzeć. Poczyszczająca jest też obecność w kościele młodych małżeństw i ludzi pracy, szczególnie kolejarzy i górników, którzy w mundurach uświetniają swoją obecnością niektóre uroczystości.

Zapraszamy na Msze św.:

- dni powszednie: godz. 7.00, 8.00, 18.00; w Gliniku – 18.00 (zimą: 17.00)
- dni świąteczne: godz. 8.00, 10.00, 11.15, 12.30, 18.00, w Gliniku: 8.30, 11.30, w Rybnicy Leśnej: 10.00

W parafii pracują:

ks. Krzysztof Dudzik, ks. Piotr Kopera, ks. Paweł Orpik, ks. Józef Szczepański, ks. Józef Lisiak (rezydent)